

archiwum medycyny biologicznej

czasopismo

poświęcone leczeniu biologicznemu

Redaktor: dr Marian Kellnowski

Rok II

Grudzień 1937

Zeszyt 6

TREŚĆ:

	Str.
DR ALFRED TOMANEK: <i>Leczenie biologiczne w praktyce lekarskiej</i>	119
DR ALFONS STOLZ: <i>Leczenie ziołami chorób ostrych</i>	130
DR CZESŁAW ROSTKOWSKI: <i>Sulfur Jodatun Immutabile</i> . Przyczynek do leczenia czyraczności	135
STRESZCZENIA I OCENY:	
„ <i>Lehrbuch der biologischen Heilmittel</i> ”	137
<i>Leczenie wrzodu żołądka i dwunastnicy w Szpitalu Homeopatycznym w Stuttgarcie</i>	139

Archiwum Medycyny Biologicznej

DWUMIESIĘCZNIK POSWIĘCONY LECZNICTWU BIOLOGICZNEMU

Redaktor: Dr MARIAN KALINOWSKI

DR MED. ALFRED TOMANEK.

Praca nadesłana na I konkurs „Archiwum Medycyny Biologicznej”.

Leczenie biologiczne w praktyce lekarskiej

W leczeniu chorób kierować się należy pewnymi, od stuleci wypróbowanymi zasadami.

Prócz hippokratesowego „przede wszystkim nie szkodzić” — należy uświadomić sobie, że organizm zasadniczo sam się leczy, a lekarz jedynie pomaga siłom natury, bądź chroniąc chory organizm od nadmiernych bodźców ze strony otoczenia, bądź wprowadzając do niego środki lecznicze, względnie dokonywując takie zabiegi, które przyspieszają procesy samolecznicze organizmu lub powodują tzw. restitutio ad integrum. Wobec tego, że organizm leczy się sam, jako całość, zarówno lekarz praktyk jak lekarz specjalista muszą zawsze brać pod uwagę cały organizm, a nie tylko poszczególne narządy, którymi się zajmuje z tytułu swej specjalności. Inaczej mówiąc, każdy lekarz bez względu na swą specjalność ma przede wszystkim leczyć chorego, a nie chorobę.

Postaram się wyjaśnić to na przykładzie:

Wielu chorych zwraca się dziś do lekarza z chorobą tzw. ropotokiem zębodołowym i prawie każdy z nich uskarża się na te same dolegliwości: zapalenie i krwawienie dziąseł, wyciek ropy

z kieszonek okołozębowych, chwianie się zębów, bóle dziąseł, nie-
miły zapach z ust, a jednak leczenie każdej z tych chorób powin-
no być odmienne, zależnie od danego organizmu. Prócz zabiegów
lokalnych w jamie ustnej, czysto stomatologicznych, jak: zdjęcie
osadłu zębowego i kamienia, wyskrobanie kieszonek dziąsłowych
ropotokowych, lub usunięcie tychże kieszonek, leczenie zaburzeń
zgrzyzu, uwzględnić należy również stan ogólny chorego. Domaga
się tego w swej pracy „La pyorrhée alveolaire” — „Ropotok zębo-
dołowy” prof. Maurycy R o y z Paryża.

W leczeniu tym odgrywa ważną rolę odpowiednie odżywianie,
przeważnie jarskie, zapewniające prawidłową czynność przewodu
pokarmowego.

„Nie można jednak mówić o wyleczeniu ropotoku w ścisłym
znaczeniu tego słowa” — pisze prof. R o y — „ponieważ mimo
ustąpienia wszystkich objawów miejscowych, nie podobna usunąć
całkowicie i ostatecznie ogólnych czynników zewnętrznych, jakimi
są choroby takie, jak np. cukrzyca, astma, otyłość i inne choroby
przemiany materii”.

Tutaj przychodzi z pomocą lekarzowi prócz leczenia dietetycz-
nego homeoterapia i ziołolecznictwo, działające na cały ustrój,
a wybiórczo na tkankę okołozębową. Wyjaśni nam to kilka przy-
padków z praktyki:

Chory robotnik, lat 47, cierpi od dłuższego czasu na krwa-
wienia i ropienie dziąseł oraz chwianie się zębów. Leczenie lokalne
w jamie ustnej, polegające na zdjęciu osadłu i kamienia, kąpielach
ust środkami ściągającymi, lapisowaniu dziąseł, iniekcjach kamfe-
nolu do kieszonek okołozębowych, odpowiedniej diecie witamino-
wej jarskiej, — nie przynosi rezultatu. Dopiero zażywanie 3 razy
dziennie środka homeopatycznego *Mercurius solubilis oligopleks*
w tabletkach, w ciągu 4 tygodni sprowadza zupełne wyleczenie ro-
potoku. Podając choremu preparat rtęciowy, miałem na uwadze,
że rtęć w dawkach trujących powoduje zapalenie dziąseł.

W innym przypadku chora, lat 35, nauczycielka, cierpi na
silne bóle z powodu zapalenia dziąseł, chwianie się zębów, krwa-
wienie dziąseł i złe samopoczucie, gdyż jedynie z trudnością może
przyjmować pokarmy. Wszelkie wyżej wymienione lokalnie sto-
sowane lekarstwa nie pomagają mimo 2-miesięcznego stosowania.
Dopiero płukanie jamy ustnej roztworem nalewki z kwiatu nagiet-
ka, *Calendula officinalis* ∅ (homeopatyczna pranalewka), 20—30

kropel na szklanke przygotowanej wody letniej, kilka razy dziennie, czyszczenie zębów przy pomocy wacika zwilżonego w tymże roztworze, jako też przyjmowanie per os co 2 godziny po 2—3 granulki *Mercurius solubilis D30* przynosi doraźną ulgę w samopoczuciu ogólnym chorej, jako też w lokalnym schorzeniu w jamie ustnej. W dalszej kuracji zamieniono płukanie na herbatkę ziołową o składzie:

Fol. menthae piperitae

Fol. salviae

Flores chamomillae aa 10,0

MDS. łyżeczkę naparzać przez 10 minut szklanką wrzątku do płukania jamy ustnej, a to ze względów ekonomicznych i aby uniknąć przyzwyczajania się błony śluzowej do jednego lekarstwa. W celu wzmoczenia działania diety witaminowej zastosowano, prócz, pomarańcz tabletki *Cebion* Mercka (zawierające witaminę C), 3 razy dziennie po 1 tabletkę. Zapalenie dziąseł ogranicza się tylko do okolicy jednego zęba, mianowicie siekacza dolnego, którego uratowanie jest wątpliwe ze względu na pewne zaburzenia zgryzu u pacjentki i zbyt daleko posunięty zanik zębodołu; reszta zębów została uratowana.

Tenże sam roztwór *Calendula officinalis*, który nota bene jest starym środkiem ludowym, przyniósł również natychmiastową ulgę w dolegliwościach bardzo dokuczliwych, uniemożliwiających odżywianie skutkiem stomatitis ulcerosa tuberculosa u chorego dogorywającego na tbc. florida płuc i przewodu pokarmowego, jako też u chorej wycieńczonej do ostatnich granic wytrzymałości, ze stomatitis aphtosa et ulcerosa po pogrypowym zapaleniu płuc.

W innych, lżejszych przypadkach stomatitis lub gingivitis, a nawet paradentitis płukania ust roztworem nalewki eukaliptusowej (*Tra eucalypti*) — 20—30 kr., wzgl. mieszanki:

Rp.: *Trae Gallarum*

Trae Ratanhiae aa 10,0

Eucalypti gtt. XX. MDS. 20—30 kr. na szklanke przygotowanej wody do płukania,

oprócz oczyszczenia zębów watą zwilżoną 3% wodą utlenioną oraz diety jasko-witaminowej, sprowadzały w ciągu paru dni zupełne wyleczenie, a nawet w niektórych przypadkach przy dłuższym stosowaniu ustalenie chwiejących się zębów.

Chory, lat 33, tokarz, cierpiący prócz zapalenia dziąseł na bóle żołądka, po zbadaniu stanu ogólnego zeznaje, iż od 15 lat cierpi na przewód pokarmowy, nadkwasotę (60% HCL), kurcze żołądkowe, leczył się u kilku lekarzy, którzy kolejno rozpoznali katar żołądka, nadkwasotę, wreszcie po zdjęciach rentgenowskich — wrzód żołądka. Zastosowane różne leki nie przyniosły ulgi. Dopiero, gdy się ponownie zgłosił do mnie o pomoc z powodu gwałtownych kurczów żołądka, powtarzających się co parę minut i gdy ani zastosowanie *Carvomin*, ani *Nux vomica D4* nie skutkowało, zaordynowałem *Magnesium phosphoricum D6* w tabletkach i już po 2 tabletkach twarz chorego, poprzednio trupio blada, przybrała normalny kolor, a chory, który dotychczas siedział skulony, trzymając się kurczowo za okolicę żołądka, mógł swobodnie się wyprostować. Odtąd po zażywaniu w ciągu paru dni *Magnesium phosphoricum D6* po 2 tabletki dziennie oraz picia w ciągu paru tygodni naparu z ziół o składzie odpowiednio do objawów chorobowych dobranym, dolegliwości ustąpiły zupełnie, tak, że nie tylko nie powtórzyły się kurcze, lecz znikła również zgaga, gniecienie w dołku, jak również objawy ze strony dziąseł, zwłaszcza po płukaniu ust roztworem *Tra Eucalypti* (jak wyżej). Zastosowano następującą receptę:

Rp.: *Folia trifolii fibrini*
Folia aurantii
Radix valerianae conc. aa 10,0
Herbae hyperici perf.
Herbae polygoni avicular. aa 20,0

MDS. zioła (łyżkę stołową naparzać szklanką wrzątku przez 10 minut, przecedzić i popijać w ciągu dnia parę szklanek, o ile możliwości bez cukru).

Chory wyraża mi wdzięczność przy każdej sposobności, że tak tanio, bo zaledwie za parę złotych i tak szybko wyleczył się z choroby, która przez 15 lat powodowała cierpienia. Jeść może obecnie wszystko, nawet pozwolił sobie kilka razy na kieliszek wódki i kiszony ogórek bez żadnych ujemnych następstw, gdy dawniej (przed kuracją ziołową) przyplacał taką nieostrożność silnymi kurczami żołądka. Ostrzegłem jednak chorego przed takimi błędami dietetycznymi ze względu na tak długotrwałą chorobę żołądka. Zaznaczyć należy, że homeopatyczne rozcieńczenie użyte-

go fosforanu magnezu wynosi jeden na milion i że jest to sól odżywcza i jeden z tzw. funkcyjnych leków dra Schuesslera.

Chora, l. 36, żona urzędnika prywatnego, cierpi na bolesne zapalenie i krwawienie dziąseł na skutek paradentozy. Badanie ogólne wykazuje otyłość, przewlekłe nawykowe zaparcie stolca, stany podgorączkowe, utrzymujące się przez dłuższy czas, których etiologii lekarze dotychczas leczący chorą wytłumaczyć sobie nie mogli. Wszelkie możliwe źródła utajonego zakażenia: w płucach, w narządach moczopłciowych, zatokach nosowych itp. po dokładniejszym zbadaniu wyłączono; pozostaje jako jedyne źródło tych stanów podgorączkowych paradentozą. Zastosowanie odpowiedniej diety przeciw otyłości, a przeciw zaparciu stolca *Teapulvina* (1—2 tabletek dziennie), leczenie miejscowe paradentozy jak wyżej, oraz płukania ust nalewką eukaliptusową, wewnątrznie: *Eupatorium oligopleks* — 40 kropel na szklankę przegotowanej wody w ciągu dnia łykami co parę minut, zażywane przez parę tygodni, jako też *Mercurius solubilis oligopleks* (3 razy dziennie po tabletkę). Objawy zapalenia tkanki okołozębowej i stany podgorączkowe zniknęły.

Chory, l. 47, kotlarz, prócz zapalenia dziąseł i braku w uzębieniu, cierpi na napady duszności i musi kilka razy przystawać i odpoczywać, nawet czasami jechać dorożką, gdyż nie może dojść do mego gabinetu z odległego przedmieścia. Najgorzej czuje się na wiosnę i w jesieni. Po charakterystycznym chrząkaniu, gwałtownym, duszącym, wilgotnym kaszlu poznaję za każdym razem, że chory czeka w poczekalni; flegmę odpluwa obficie. Klatka piersiowa beczkowata, wysłuch stwierdza izzężenia, świsty i furczenia, wypuk bębenkowy. Leczy się już od 5 lat u różnych lekarzy, lecz prawie że bezskutecznie. Zastosowane leczenie w postaci picia 3 razy dziennie naparu z korzenia żywokostu lekarskiego:

Rp.: *Radicis symphyti officinalis conc.* 100,0
Fructus anisi 10,0

MDS. łyżkę korzenia naparzać wrzątkiem i odstawić na 6 godzin, odcedzić i wypijać w ciągu ½ godziny osłodzone,

ewentualnie ze szklanką naparu *Species pectorales Madaus*, albo oddzielnie; poza tym *Ipecacuanha oligopleks* (40 kropel na szklankę przegotowanej wody, zażywane łykami co parę minut w ciągu dnia), na przemian z *Yerba santa oligopleks* (również 40 kropel

na szklanke przegotowanej wody), usuwa kaszel i duszność. Ponieważ chory skarży się także na dolegliwości sercowe, zastosowano: *Essentia aurea* (3 razy dziennie po 10—40 kropel w razie większych dolegliwości). Po 6-tygodniowej kuracji chory przychodzi do mnie pieszo, może pracować swobodnie w swym zawodzie, poza tym wykonywa prace domowe. Chory nie ma słów zachwytu nad skutecznością zastosowanych leków ziołowych i homeopatycznych, które w krótkim czasie wyleczyły go z długoletnich dolegliwości.

Lecz nie tylko w stanach zapalnych działają zioła i leki homeopatyczne wykazały swą nadzwyczajną skuteczność. Okazały się również dobre w wielu innych przypadkach: w skazie krwotocznej, reumatyzmie mięśniowym i stawowym, bólach głowy, zapaleniu miedniczek nerkowych, zapaleniu i katarze pęcherza, neurastenii, stanach po zapaleniu płuc i opłucnej, w ogóle w chorobach z przeziębienia, zapaleniu gardła, ropniu migdałka III-go, chrypcie, w poronieniu nawykowym, chorobach skórnych itp. Dalsze przykłady z mojej praktyki, których szczegółowe opisy leczenia posiadam, pozwolę sobie poniżej przytoczyć:

Chory chłopiec, l. 8, syn robotnika, jest postrachem ambulatorium dentystycznego; po każdym wyjęciu zęba krwawi przez parę dni, mimo zastrzyków surowicy końskiej, dopiero tamponada zębodołu gazą sterylizowaną zwilżoną kamfenolem, wzgl. jeszcze lepiej gazą stryfnonową, tamuje krwotok i doprowadza w ciągu tygodnia, przy zmianie opatrunków, do wygojenia rany. Przy każdej sposobności nabija sobie chłopak siniaki i guzy na całym ciele, zwłaszcza przy nieco silniejszym uderzeniu podczas uprawiania sportów. Jego nauczyciel przeraził się niemało, gdy uderzywszy go lekko ołówkiem po głowie, wywołał dość duży krwiak podskórny.

Chłopak jest bardzo żywy i ruchliwy. Zaproponowałem rodzicom przeprowadzenie u syna kuracji homeopatycznej przeciw skazie krwotocznej, zwłaszcza, że nie było dnia, by nie przerażał ich krwotokami z nosa i by stale nie znajdował się pod opieką rhinologa, który często musiał zakładać tamponadę nosa, by dziecko uchronić od skrwawienia. Polecilem choremu zażywać przez kilka miesięcy *Hamamelis oligopleks* (3—5 razy dziennie po 10—20 kropel w łyżce wody przegotowanej), na przemian z *Matico* \emptyset i *Clematis oligopleks* (co 2 godziny z każdego leku po 5—10 kro-

pel w łyżce przegotowanej wody). Po zastosowaniu wspomnianych leków sprawa krwotoków z nosa i krwiałków przycichła, nawet po ekstrakcji zęba nie było silniejszego krwotoku. Jednak dla wszelkiej ostrożności, znając chorego z poprzedniego leczenia i wiedząc, jakiego kłopotu przysparzał zarówno rodzicom jak i lekarzom, od razu wytamponowano ranę poektrakcyjną. Później chorego przez dłuższy czas nie widziałem, aż po 2 latach przybiegła matka z prośbą, by znów zapisać te same lekarstwa, gdyż receptę dawniejszą zgubiła, a po 2 latach chłopiec znów dostał silnego krwotoku z nosa, tak, że go ledwie rhinolog opanował. Od roku przestał zażywać leki, gdyż nie stać było rodziców na większe wydatki, a chłopiec czuł się dobrze. Zapisałem ponownie te same lekarstwa i już drugi rok mija w spokoju.

Podobnie zastosowałem *Hamamelis oligopleks* u starszej kobiety, cierpiącej na częste, uporczywe krwotoki z nosa. Po zużyciu całej flaszeczki 25-gramowej leku, krwotoki już od 3 lat nie powtarzają się.

Chory, urzędnik, l. 40, cierpi na otyłość i reumatyczne bóle w mięśniach grzbietu, miał zamiar wyjechać z tego powodu podczas swego urlopu do Lubieńca, jednakże zażywanie przez 20 dni po 1—2 granulki *Rhus toxicodendron D4*, następnie 10 dni przerwy i powtórzenie kuracji przez dalsze 2 miesiące usunęły całkowicie dolegliwości. Chory mógł zrezygnować z wyjazdu do zdrojowiska.

Zapisałem również *Rhus toxicodendron D4 in granul.* lag. I, S. jak wyżej — koleżance lekarce, cierpiącej na reumatyczne bóle w prawym barku. W ciągu miesiąca dolegliwości ustąpiły i dotąd się nie zjawiają. W ostrych wypadkach postrzału (lumbago) zastosowano *Rhus toxicodendron D4* w odstępach 3-godzinnych po 2—3 granulki, na przemian z *Arnica D2 in granul.* przez parę dni, okolicę objętą reumatyzmem nagrzewano i masowano w prosty sposób, a mianowicie za pomocą przykładań rozgrzanego żelazka do chorego miejsca przez kilkakrotnie złożone, zwilżone sukno, dopóki nie nastąpiło zupełne wysuszenie tkaniny. Taki masaż pomaga doraźnie i bardzo szybko bóle postrzałowe ustępują, zwłaszcza, jeżeli się jeszcze przeprowadzi dłuższą kurację *Rhus toxicodendron D4*, jak wyżej po 2—3 granulki na czczo przez 20 dni i 10 dni przerwy. Takich turnusów powtarza się kilka w roku, zależnie od nasilenia cierpień. Oczywiście dieta przeciwdnawa dopomaga wybitnie leczeniu wyżej omówionemu.

Chory, l. 36, woźnica, cierpi codziennie na uporczywe bóle głowy, które trwają około 2 godzin, kończą się wymiotami, po czym ból się zmniejsza. Bóle te uniemożliwiają mu pracę i stają się z dnia na dzień coraz silniejsze. Po zastosowaniu diety bezcukrowej na przeciąg 6 tygodni oraz piciu naparu z ziół, dolegliwości ustąpiły na przeciąg jednego roku, po czym znów się zjawily, lecz zastosowanie tej samej terapii sprawę usunęło.

Zaordynowano następujący zespół ziół:

Rp.: *Valerianae conc.* 20,0
Rhizoma calami 10,0
Folia melissae 10,0
Herbae rutae 20,0
Herbae thymi 20,0
Folia violae odoratae 10,0
Herbae absinthii 10,0

MDS. łyżeczkę naparzyć szklanką wrzątku przez 10 minut, precedzić i nie osłodzone wypijać 2—3 razy dziennie, przez 4—6 tygodni.

Chora, l. 36, żona dozorczy domowego, cierpiąca na ropne zapalenie pęcherza i miedniczek nerkowych z wysoką gorączką i silnymi bólami w okolicy nerkowej, po zastosowaniu gorących okładów z Antiphlogistyny na okolicę nerkową oraz zażywaniu: *Eupatorium oligopleks*, na przemian z *Uva ursi oligopleks* i *Juniperus oligopleks*, przy odpowiedniej diecie ochronnej jarsko-mlecznej, wyleczyła się w ciągu paru tygodni z tej niebezpiecznej choroby.

Mąż jej, l. 33, po przebyciu zapalenia płuc i opłucnej, na skutek ciężkiej pracy nocnej z przemarzaniem, zapadł na dolegliwości nerwowe, bezsenność, bóle w piersiach i pod łopatkami, ciągle katary nosa, dolegliwości żołądkowe, brak apetytu i klucia w okolicy serca. Leczenie u dotychczasowych lekarzy, którzy podawali *Hormosperminę*, nie przyniosło ulgi, wobec tego zwrócił się do mnie. Zastosowałem *Avena sativa* ∅, wyciąg z kwitnącego owsa (3 razy dziennie po 5—10 kropel, a przed położeniem się do snu 10—20 kropel w łyżce przegotowanej wody), co przyniosło pożądany sen i uspokojenie nerwów, zaś zioła *Species pectorales Madaus* (łyżeczkę naparzać przez 10 minut, precedzić i pić razem z naparem z korzenia żywokostu lekarskiego, jak wyżej) przez 6 tygodni oraz *Ipecacuanha oligopleks* (40 kropel na szklankę wo-

dy przygotowanej) odflegmiły płuca, uregulowały żołądek wraz z *Nux vomica D4 in granulis* 3 razy dziennie po 3—4 granulki. *Rhus toxicolendron D4* i *Bryonia D4* in granul. na przemian po 2—3 granulki 3 razy dziennie usunęły dolegliwości reumatyczne i opłucne. Dla uodpornienia tkanki płucnej zaordynowano *Arsenicum D4*, *Jodum D6*, *Arsen. jodatum D4* in granul, każde lekarstwo przez 3 dni 3—5 razy dziennie po 3—4 granulki, następnie każde lekarstwo przez tydzień kolejno i przerwa 2 tygodnie. Takich turnusów w roku kilka, aż do osiągnięcia dobrego samopoczucia i snu. Mimo, że chory nie mógł zmienić trybu życia i pracy nocnej ze względu na służbę, wymienione lekarstwa przyniosły wybitną poprawę w ciągu 2 miesięcy, w każdym razie wyraźniejszą, jak się wyraził chory, o 80% niż po lekarstwach stosowanych przez poprzednich lekarzy. Chory pozostaje w mojej dalszej obserwacji i leczeniu, a swoją zawodową pracę pełni bez przerwy, obawia się bowiem utraty służby, gdyby częściej przerywał pracę.

Zastoscowano w tym wypadku więcej lekarstw, gdyż wywiady i badanie przedmiotowe wykazały różne dolegliwości ze strony różnych narządów chorego ustroju. Zresztą nie ma prawie chorego, któryby się skarżył tylko na jedną dolegliwość, zazwyczaj prócz choroby podstawowej, najbardziej dającej się we znaki choremu, jest wiele dolegliwości współtowarzyszących, zwłaszcza u chorych starszych i wyniszczonych, steranych życiem.

Celem uzyskania dokładnych wywiadów, o ile sprawa chorobowa nie nagli, daję każdemu inteligentniejszemu choremu kwestionariusz do dokładnego przestudiowania i wypisania odpowiedzi co do jego dolegliwości ze strony różnych narządów. Wywiady tak wypisane uzupełniam osobiście dodatkowymi pytaniami, nie uwzględnionymi w kwestionariuszu, wzgl. nie zrozumiałymi dla chorego. Na podstawie tego kwestionariusza, który równocześnie jest także próbką pisma chorego, ważną przy chorobach nerwowych i umysłowych, odtwarzam sobie właściwą anamnezę, jako pierwszy stopień do postawienia diagnozy i racjonalnego leczenia, które dopiero po badaniu przedmiotowym, analizie moczu, wzgl. badaniach dodatkowych (rentgen, analiza krwi itp.) mogą być przeprowadzone dokładnie, z podaniem choremu odpowiedniej diety, wskazówek co do trybu życia, nieraz bez możliwości opuszczenia pracy zawodowej, podaniem odpowiednich leków ziołowych lub homeopatycznych, wymagających bardzo dokładnych danych subiektywnych i obiektywnych, celem wyszukania najodpowiedniej-

szego simillimum, jako ideału metody leczenia homeopatycznego. Takie postępowanie wymaga dużo czasu, to prawda, i poświęcenia, lecz zbliża praktykę lekarską do metod pracy w warunkach klinicznych, jest więc dokładne i sumienne, daje zwykle dodatnie wyniki lecznicze, co przynosi zadowolenie z pracy zawodowej lekarskiej i jest bodźcem do dalszych studiów i pogłębiania swej wiedzy. Kwestionariusze te wraz z notatkami lekarza, zawierającymi anamnezę, stan obecny, diagnozę różniczkową kliniczną, diagnozę ostateczną, diagnozę różniczkową leków homeopatycznych, plan leczenia, obserwację chorego przez jak najdłuższy czas, wyniki leczenia, ułożone alfabetycznie w kartotece, są cennymi dokumentami rzetelnej pracy lekarza, fundamentem dla pracy naukowej, a dla chorego rękojmią, że lekarz traktuje jego chorobę według swej najlepszej wiedzy i woli.

Oprócz znajomości leków oficjalnych, każdy lekarz powinien posiadać również znajomość leków ziołowych i homeopatycznych ze względu na ich działanie na cały ustrój, zwłaszcza, że nie są drogie, co w dzisiejszych czasach przysłowiowej nędzy chłopskiej i bezrobocia jest bardzo na czasie. Leczenie należy wreszcie przepisywać nie ad infinitum, lecz przynajmniej na 4—6 tygodni, a potem zarządzić przerwę na tydzień lub więcej tygodni, by obserwować chorego, czy może się obywać bez lekarstw. Wskazówki musi się podawać wraz z dietą, najlepiej na piśmie, gdyż fałszywie stosowane leki, nie mogą dać należytego wyniku i zrażają niesłusznie chorego do lekarza.

Na zakończenie jeszcze kilka przypadków:

Chora, l. 36, kupcowa, cierpi od kilku lat na nawykowe poronienia, które przeżyła trzykrotnie. Jest z tego powodu zrozpaczona, gdyż chciałaby mieć dziecko. Jest osobą wysoce nerwową, łatwo się irytującą, co szkodzi w czasie ciąży. Ponieważ obawia się poronienia, poleciłem jej zażywać po każdym, najmniejszym zdenerwowaniu *Chamomilla D4* w kroplach. I mimo, że nieraz miała sposobność do wstrząsów nerwowych, nawet doznała silnego przestrawu z powodu pożaru w sąsiedztwie, nie doszło do poronienia i dochowała się zdrowej córeczki. Po większym przestrawu lub zdenerwowaniu zaraz kładła się do łóżka i zażywała środka nasennego (Luminal), by przespać krytyczny wstrząs nerwowy, po mniejszych wystarczało *Chamomilla*.

Aconitum D3 i D4 in granul. jest doskonałym środkiem, celem zapobiegania gorszym następstwom w chorobach z przeziębienia, zwłaszcza u dzieci. Niektórzy pacjenci dopytywali się, gdzie można dostać te cudowne „kuleczki”, gdyż nie wszystkie apteki prowadzą u nas środki homeopatyczne.

Chory, l. 19, stud. med., skutkiem spożywania dużych ilości lodów, dostał zapalenia gardła, które przewlekało się mimo płukania środkami dezynfekującymi i ściągającymi. Zastosowane *Agnus castus oligopleks* (40 kropeł na szklanę przegotowanej wody do płukania gardła i do zażywania per os łykami, co parę minut w ciągu paru dni) przywróciło stan normalny w gardle. Taki sam efekt tego leku był u chorego na abces w gardle, tylko, że nadto do okładów zewnętrznych użyto *Antiphlogistyny*.

Chora, l. 48, żona piekarza, cierpi na rozszerzenie serca, kamice nerkową i chrypkę. Leczy się co roku w Krynicy na serce. Lekarze wytłumaczyli jej, że chrypka pochodzi od schorzenia serca. Tymczasem zastosowanie inhalacji (3—5 kropeł na garnuszek wrzątku) oraz picia naparu ze *Species pectorales Madaus* sprawę chorobową usunęło, w jesieni i zimie, tj. w okresach, w których co roku chrypka była najsilniejsza. Poza tym na serce przepisano *Essentia aurea*, zaś na kamice nerkową (analiza moczu wykazała duże ilości bezpostaciowych fosforanów oraz liczne kryształki trójfosforanu amonowomagnezowego) *Rubia oligopleks* i *Koemis Koetjing* — *Zioła Jawajskie Madausa* do picia w postaci herbatki. Do inhalacji zastosowano następujące olejki:

Rp.: *Ol. Eucalypti*
Ol. Pini pumilionis
Ol. Terebinthinae rectificatae
Ol. Juniperi sabinae
Ol. anisi aa 1,0
Chloroformi 4,0

MDS. 3—5 kropeł na szklanę wrzątku do inhalacji.
(Po inhalacji nie wolno wychodzić z mieszkania).

Sulfur jodatum immutabile D4 i D6 okazało się już kilkakrotnie bardzo dobrym lekarstwem w acne juvenilis oraz w furunkulozie.

Plantago major. D30 in granul., podawane po zatruciu zębów arsenikiem w ilości 5 granulek co 10 minut 3—4 razy, zapobiegło bólom zęba poarszenikowym w bardzo wielu wypadkach.

Sulfur D4, podawane w świądzie skóry u dziecka, usunęło świąd raz na zawsze.

Aconitum D4 in granul., podawane co 2 godziny po 1—2 granulki w kokluszu razem z *Ipecacuanha oligopleks*, spowodowało, że przebieg kokluszu był bardzo łagodny i krótki.

Takich przykładów na skuteczne leczenie lekami homeopatycznymi i ziołowymi byłoby więcej, wybrałem jedynie najbardziej charakterystyczne.

Adres autora: Boryslaw, ul. 11-go Listopada 1.

DR ALFONS STOLZ.

Praca nadesłana na I konkurs „Archiwum Medycyny Biologicznej”.

Leczenie ziołami chorób ostrych

Lata studenckie, które urabiają przyszłą drogę życia zawodowego, dające zapas wiedzy, wywierają silne i trwałe wrażenie na młode umysły, tym bardziej gdy pozostaje się pod wpływem jednego z ulubionych profesorów. Nabyte wiadomości stają się aksjomatami. Praktyka codzienna jednak uczy z czasem poznawać i leczyć nie tylko chorobę, lecz chory organizm i powoduje konieczność zastosowania indywidualnego leczenia. Wówczas zaczynają powstawać zastrzeżenia co do bezwzględnej prawdziwości przyswojonych w uniwersytecie zasad. Młody lekarz zaczyna szukać innej drogi, innych sposobów diagnostycznych i terapeutycznych, a lekarz bez przesądów nie lęka i nie wstydzi się sięgnąć do wiedzy ludowej, podobnie jak w średniowieczu Paracelsus, który mawiał, że u starych bab i katów uczył się sztuki leczenia. Mimo najróżniejszych opinii, wygłaszanych o Paracelsusie w przeciągu wieków, dopiero w obecnych czasach doczekał się on zupełnego uznania. Nowoczesnym lekarzem można nazwać tego jedynie, który odrzucając wszelkie uprzedzenia, uwzględnia wszystkie środki, czy to z zakresu lecznictwa ziołowego, homeopatyczno-biologicznego, czy też allopatycznego, mając na widoku jedynie nasz cel najwyższy, tj. niesienie pomocy cierpiącym. W pierwszym rzędzie sięga taki lekarz do literatury o ziołach leczniczych, a w niej spotyka olbrzymią wprost ilość środków na wszelkie cierpienia ludzkie.

Piśmiennictwo, traktujące o ziołach, oparte jest na lecznictwie ludowym, starym jak sama ludzkość. Jak wykazali profesorowie H. Schultz i J. Muszyński swoimi badaniami farmakologicznymi, jest lecznictwo ludowe w działaniu zupełnie zgodne z działaniami chemicznymi składników zawartych w danych roślinach. Doświadczenia praktyczne tysięcy stworzyły naukę o bezsprzecznej wartości. Mimo całego szacunku dla olbrzymiego dorobku medycyny oficjalnej, należy podkreślić, iż zboczyła ona ze słusznej drogi przez farmakologiczne badania działania leków na zwierzętach i słusznie pisze prof. Schultz, że: „badanie działaności ziół, oparte wyłącznie na próbach dokonywanych na zwierzęcych organizmach, spowodowało szematyzm i przyniosło praktyce smutne rezultaty”.

Drugim kardynalnym błędem w kierunku badania leków jest wypróbowanie ich na zdrowym organizmie ludzkim i dlatego trafnie zaznacza o tym prof. Muszyński, że: „dość rozpowszechnionym błędem współczesnego kierunku „farmakologiczno-eksperymentalnego jest mniemanie, że lekiem może być tylko taki środek, który posiada wybitne działanie fizjologiczne na zdrowy organizm”.

Te zdania wybitnych badaczy są tak jasne i trafne, że nie wymagają chyba żadnych dowodów, gdyż lekarz ma do czynienia tylko z chorym organizmem, a po wtóre byłby już czas zaprzestać porównywania ludzi z królikami, szczurami i myszami, na których wypróbowuje się działanie leków.

Medycyna ludowa, postępując zgodnie z naturą, zajmuje się wyłącznie leczeniem chorego ludzkiego organizmu, obserwując działanie ziół na nim. Wskutek braku jednak podstaw diagnostycznych powstał chaos w stosowaniu ziół.

Nadmieniam tylko, że przy objawach zgagi stosuje medycyna ludowa zioła o zupełnie sprzecznym działaniu, a mianowicie: *radix althaeae*, *herba betonicae* lub *herba plantaginis*, z drugiej zaś strony *herba erythraeae centaurii*, *rhizoma calami* lub *radix gentianaе*. Dane diagnostyczne dopiero, wskazujące czy przyczyną zgagi jest nadmiar lub brak kwasów żołądkowych, dają nam wskazówki, że nie należy zioła te mieszać wszystkie razem, lecz stosować jeden lub drugi ich gatunek. Po wtóre — zastosowanie w lecznictwie ludowym poszczególnych ziół jest tak wszechstronne, że odnosi się wrażenie, iż starczy kilka ziół na wszelkie możliwe istniejące choroby, gdyż np. tak jak *herba capsellae bursae pastoris*

działa na wątrobę, żółć, śledzionę i krew, tak i *herba erythraeae centaurii* działa na wątrobę, żółć, śledzionę i żołądek. Jest to nadzwyczaj szeroki zakres działania, lecz doświadczenia wykazują, że *herba capsellae bursae pastoris* działa w pierwszym rzędzie na naczyń krwionośne, a *herba erythraeae centaurii* na błony śluzowe żołądka.

Nie ulega wątpliwości, że działanie ziół jest wielostronne, lecz nie jest jednak wszechstronne.

Zadaniem lekarzy nowoczesnych, zajmujących się ziołolecznictwem, jest zaprowadzenie ładu i porządku w tym chaosie.

Pomimo, że większa część literatury ziołowej została wydana nie przez lekarzy, to jednak w ostatnich latach ukazały się książki wydane przez lekarzy, którzy nie tylko powtarzają wiadomości z zakresu lecznictwa ludowego, lecz przez nabyte doświadczenie ograniczają zbyt szeroko zakreśloną „wszechstronność” zioła, wykazując jego główne, zasadnicze działanie.

Spostrzeżenia dotyczące stosowania ziół leczniczych wykazują, że są one przepisywane niemal wyłącznie w chorobach chronicznych. W chorobach ostrych natomiast, być może, że z ostrożności, stosujemy nadal środki chemiczne i silnie działające.

W krótkiej tej pracy chciałbym podzielić się spostrzeżeniami w stosowaniu ziół w niektórych chorobach ostrych, a mianowicie w wypadkach ostrego zapalenia nerek i zapalenia wysiękowego opłucnej.

W ostatnich latach miałem możność leczenia ziołami 16 chorych na ostre zapalenie nerek, z których jednak tylko 10 kontynuowało leczenie do końca, inni zaś po pierwszej lub drugiej wizycie nie zgłaszali się więcej.

Jak powszechnie wiadomo — przeprowadzenie leczenia na głuchej prowincji różni się wielce od leczenia szpitalnego, lub też od leczenia w środowisku inteligentnym, gdyż nigdy nie ma pewności, czy chory zastosuje się do rad lekarza, czy utrzyma przeznaczoną dietę, czy i jak będzie mierzył ciepłotę itd. Zebranie dokładniejszych danych o przebiegu choroby jest w takich warunkach rzeczą niemożliwą.

Jedyną podstawą w śledzeniu przebiegu ostrego zapalenia nerek jest analiza moczu przez gotowanie i odnotowanie wysokości słupka strąconego białka, oraz przez porównanie jego wysokości z wynikami uzyskanymi przy następnym badaniu, biorąc każdorazowo możliwie jednakową ilość moczu.

We wszystkich 10 przypadkach, które miałem możność obserwować w przeciągu kilku tygodni, stwierdziłem, że ilość białka po 7 dniach spadała do połowy, a po dalszych 7 dniach białko znikło zupełnie. W niektórych, bardzo nielicznych przypadkach i to u osób starszych, obciążonych jeszcze inną chorobą, białko znikło po 3 tygodniach. Jest rzeczą możliwą, że przy codziennym badaniu moczu dałoby się stwierdzić wcześniejsze znikanie białka, gdyż miałem jedynie możność badania białka w okresach tygodniowych.

Leczenie polegało na stosowaniu diety, na okładaniu chorych butelkami z gorącą wodą pod ciepłym przykryciem celem wywołania potów — raz na 2 lub 3 dni, jak i na stosowaniu *Acidum benzoicum oplx.* i niżej podanych ziół w różnych mieszankach i proporcjach:

Herba solidaginis virg. aureae, herba equiseti arvensis, herba geranii robertiani, herba equiseti arvensis, herba verbenae officinalis, herba stellariae mediae, herba chenopodii ambrosioides, herba herniariae glabrae, herba urticae dioicae.

Dodatkowo dodawałem: *herba centaurii* przy objawach żółdkowych, jak odbijanie, ucisk i brak apetytu i *radix saponariae* — przy bronchicie.

Za najlepszą mieszankę ziołową przy ostrym zapaleniu nerek uważam:

Rp.: *Herba equiseti arvensis*
Herba geranii robertiani
Herba stellariae mediae
Herba verbenae officinalis
Herba chenopodii aa partes

Porównując otrzymane wyniki z wynikami, które uzyskałem poprzednio, muszę stwierdzić, że choroba trwała o 50% krócej, tj. że zamiast zwykłych 4 do 6 tygodni trwała 2 do 3 tygodni. Leczenie zapalenia nerek nie odbiegało w niczym od zwykłego sposobu postępowania, a różniło się tym tylko, że zamiast sakramentalnej urotropiny i salolu (których pomoc jest bardzo problematyczna) stosowałem mieszankę ziołową. Muszę więc przyznać, że jedynie ziołom mamy do zawdzięczenia tak pomyślny wynik.

Miałem również możność leczenia ziołami 2 przypadków *pleuritis exudativa*:

1. Leonarda, 10 lat. Dnia 20.IX.36 r. ciepłota 39°, wszelkie objawy znacznego wysięku lewostronnego, potwierdzonego prześwietleniem.

Zastosowałem:

Rp.: *Dec. cort. chinae ex 3,0 — 100,0*

Acidum hydrofluoricum dil 0,5

Sir. cort. aurantii 10,0

i zioła: *herba equiseti arvensis, herba borraginis, herba bursae pastoris, radix ononidis, folia farfarae aa.*

Po kilku dniach — *Kalium chloratum D6.*

Dnia 29.IX. nastąpił spadek temperatury do normy.

Dnia 11.X. stwierdziłem nieznaczne stłumienie przy dolnej granicy lewego płuca szerokości jednego palca — zaordynowałem:

Rp.: *Fol. lappae*

Fol. betulae

Herba equiseti

Herba centaurii

Radix saponariae aa.

Po kilku dniach zawiadomiła mnie matka, że dziecko jest zupełnie zdrowe.

2. Stefan, 7 lat. Chory od kilku dni, ciepłota 39,1°, znaczny wysięk prawostronny.

Zastosowałem:

Rp.: *Dec. cort. chinae ex 2,0 — 100,0*

Acidum hydrofluoricum dil. 0,3

Sir. cort. auranti 10,0

jak również zioła: *herba alchemillae vulgaris, herba borraginis, herba bursae pastoris, herba geranii robertiani aa.*

Po 6 dniach ranna ciepłota 37,5°, wieczorem 38°. Samopoczucie dobre, lecz wysięk nie zmniejszony. Po dalszych 5 dniach spadek ciepłoty do normy i rozejście się wysięku.

Jak w jednym tak i w drugim wypadku stwierdziłem spadek ciepłoty do normy i rozejście się wysięku już po 10 dniach, co należy uważać za doskonały wynik. Zaznaczam, że dzieci piły zioła chętnie.

Za najlepsze zioła w wypadkach wysięku opłucnej uważam: *herba borraginis, herba equiseti arvensis, radix ononidis, fol. betulae, fol. lappae.*

Muszę jednak dodać, że nie należy stosować *fol. betulae* przy podwyższonej ciepłocie, a przy *fol. lappae* należy kontrolować nerki, gdyż łopian może na nie szkodliwie działać.

Wskutek trudności w przeprowadzaniu badań nad działaniem ziół w praktyce prowincjonalnej koniecznym byłoby dokonanie badań w szpitalach, co dopiero mogłoby wytworzyć jasny obraz działania każdego zioła. Przed kilku laty w jednym z miesięczników podany był krótki referat o zastosowaniu ziół przy chorobach płucnych w jednej z klinik warszawskich. Dotyczyło to tylko niektórych ziół, przeważnie skrzypu.

Pożądanym byłoby rozszerzenie tych prób i na inne choroby tak przewlekłe jak i ostre, celem wykazania tej wielkiej przewagi, jaką mają zioła nad środkami chemicznymi.

Adres autora: Dąbrowa k/Grodna, pow. Sokółski.

DR MED. CZESŁAW ROSTKOWSKI.

SULFUR JODATUM IMMUTABILE

PRZYCZYNEK DO LECZENIA CZYRACZNOŚCI

Homeopatia posiada dobre środki lecznicze na choroby skórne i czyraczność. Do takich środków należy hepar sulfuris, arnica, silicea, najważniejszym jednak jest siarka.

Dobranie odpowiedniego leku według symptomów nastęrcza nieraz lekarzowi, nie zaznajomionemu dokładnie z homeopatią, trudności, dlatego chciałbym na tym miejscu zwrócić uwagę na połączenie siarki z jodem, którego zakres działania w chorobach skórnych jest znacznie szerszy, aniżeli innych środków. Tym samym stosowanie jego staje się znacznie łatwiejsze. R o y a l pisze w swoim podręczniku o siarce: „można ją stosować skutecznie na wszelkiego rodzaju wykwit, a więc na pryszczycę, trądzik, intertrigo, herpes itd.”. Jeżeli zatem na tego rodzaju choroby zaordynujemy siarkę w homeopatycznej dawce, wówczas będziemy mieli pewną rękojmię, że środek ten okaże się skutecznym.

O siarce samej napisano dotąd bardzo wiele i nie chciałbym powtarzać różnych teorii o jej oddziaływaniu na organizm ludzki, — pragnę na tym miejscu przypomnieć jedynie monografię B e r n a c k i e g o o stosowaniu dożylnym siarki w dawce homeopatycznej („Archiwum Medycyny Biologicznej”, 1937—2). W kilku słowach chciałbym jedynie zwrócić uwagę na stosowanie in praxi

Sulfur jodatum, które to połączenie siarki z jodem wykazało specyficzne wprost oddziaływanie na większość chorób skórnych i ten szczególnie z pewnością przyczynił się do ukazania się na rynku farmaceutycznym związku tego w postaci preparatu oryginalnego pod nazwą „*Sulfur jodatum immutabile*” (Madaus — Warszawa).

Stosowałem preparat *Sulfur jodatum immutabile* z bardzo dobrymi wynikami przy lichen scrophulosum, trichophytia, przy obrzękach gruczołów chłonnych, szczególnie zaś godny jest polecenia ten środek przy uporczywej czyraczności.

Nie wchodzę w działalność farmakologiczną *Sulfur jodatum*, przytoczę tylko kilka przypadków ze swojej praktyki lekarskiej:

Przypadek 1. Pan Stanisław R., lat 43, urzędnik pocztowy, już od roku choruje na czyraczność. Czyraki są różnej wielkości, przeważnie na plecach i szyi. Bóle są bardzo silne, chory z trudnością może spełniać pracę biurową. Poleciałem mu dietę, dużo ruchu, co dzień jako środek przeczyszczający (cierpi bowiem na obstrukcję) 1—2 tabletki „Teapulvina”. Dietę poleciłem wyłącznie jarską. Prócz tego pacjent brał w ciągu pierwszych 14 dni po 2 tabletki *Sulfur jodatum immutabile D3* — 3 razy dziennie. Po 14 dniach zastosowałem *Sulfur jodatum immutabile D3* — po 1 tabletkę 3 razy dziennie w ciągu 10 dni. Po przebiegu tego okresu czasu zacząłem stosować *Sulfur jodatum immutabile D6* — po 2 pastylki 3 razy dziennie. Po miesiącu kuracji miałem już niezłe wyniki; czyraki były mniejsze, rzadsze i mniej bolesne. Zastosowałem znowu *Sulfur jodatum immutabile D3* w ciągu 10 dni po 2 pastylki 3 razy dziennie. Wyniki były nadzwyczajne: wszystkie czyraki znikły, pozostało tylko lekkie zaczerwienienie i blizny. 8 naświetlań lampą „Diamix” w połączeniu z wcieraniem olejku „*Derbisal*” zakończyły kurację.

Przypadek 2. Zygmunt B., l. 35, szofer, od pół roku cierpi na czyraki umiejscowione w okolicy szyi. Czyraki liczne, bolesne utrudniają mu pracę zawodową.

Zastosowałem w ciągu 14 dni *Sulfur jodatum immutabile D3* po 2 pastylki 3 razy dziennie przed jedzeniem.

W ciągu 10 dni *Sulfur jodatum immutabile D3* — po 1 pastylce 3 razy dziennie przed jedzeniem.

W ciągu 7 dni *Sulfur jodatum immutabile D6* — po 2 pastylki 3 razy dziennie przed jedzeniem.

Po tym okresie czasu czyraki zupełnie znikły. Dopelnieniem kuracji było naświetlanie lampą „Helium” przy jednoczesnym wcieraniu olejku „*Derbisa*”.

Przypadek 3. Pani Helena D. Głębokie czyraki pod prawą i lewą pachą, bardzo bolesne. Stosowałem w ciągu 8 tygodni *Sulfur jodatum immutabile D3* — po 2 pastylki 3 razy dziennie przed jedzeniem. Czyraki zupełnie znikły. Dopelnieniem kuracji było naświetlanie lampą „Helium” i wcieranie olejku „*Derbisa*”.

Z tych wszystkich przypadków widzimy, że tabletki *Sulfur jodatum immutabile* stanowią cenny środek w leczeniu czyraczności, wyniki lecznicze są bardzo dobre, — oczywiście przy zachowaniu odpowiedniej diety i racjonalnego trybu życia.

Adres autora: Łódź, ul. Pierackiego 16.

STRESZCZENIA I OCENY

„**Lehrbuch der biologischen Heilmittel**”. Dr med. Gerhard Madaus, wyd. Georg Thieme, Lipsk.

Najpierw kilka słów o autorze. Lekarzom polskim nazwisko Madausa znane jest jako właściciela zakładów farmaceutycznych, mało kto słyszał o nim jako o lekarzu. Dlatego ciekawym może będzie stwierdzić, w jaki sposób autor nowego podręcznika stał się wielkim entuzjastą phytoterapii i homeopatii. Otóż jako syn pastora ewangelickiego już od dziecka miał większą niż ktokolwiek sposobność zetknięcia się bezpośredniego z ludem. Matka jego, która całe życie swoje poświęciła niesieniu pomocy chorym i ubogim mężowskiej parafii, była doskonałą znawczynią ziół i tzw. medycyny ludowej. Niechybnie przykład matki musiał uczynić na dorastającym chłopcu potężne wrażenie, a później, po osiągnięciu dyplomu lekarskiego, wywarł decydujący wpływ na kierunek zainteresowań.

Podręcznik, którego pierwsza część ukazała się na rynku księgarskim, stanowi dzieło potężne, które przez wiele lat pozostanie źródłem podstawowym literatury biologicznej. Tak pod względem objętości jak metodycznego opracowania jest ono w naszej dziedzinie unikatem w swoim rodzaju. Sama tylko pierwsza część pod-

ręcznika, omawiająca rośliny lecznicze, obejmuje około 3000 stron druku, 1114 doskonałych ilustracji fotograficznych i wykresów oraz wielką ilość kolorowych tablic w artystycznym wykonaniu. W tak ogromnym dziele można mimo to niesłychanie łatwo się zorientować, a to dzięki metodzie, jaką autor posługuje się przy opisywaniu poszczególnych ziół.

Szemat opisu każdego zioła wygląda następująco:

Nazwa łacińska, po czym podaje się nazwy w kilkunastu językach. Czytelnik polski stwierdza z przyjemnością, że nie brak także nazwy w polskim języku.

O pochodzeniu rośliny informuje w łatwy sposób mapka geograficzna, na której zaznaczono, w jakich okolicach roślina się znajduje.

Wiele trudu włożono w ustalenie pochodzenia nazwy rośliny, uwzględniając również szczegóły etnologiczne.

Następuje dokładny opis rośliny, warunki potrzebne jej do życia, okres kwitnięcia, użytkowanie w lecznictwie itp.

Tę część botaniczną uzupełniają dane historyczne, wzmianki zawarte w piśmiennictwie starożytnym i średniowiecznym.

Lekarza interesuje przede wszystkim część, traktująca o działaniu środka. Znajdujemy tutaj mozolnie zebrane dane, dotyczące stosowania ziół w poszczególnych chorobach, tak w najdawniejszych czasach, jak najnowszych — na podstawie doświadczeń farmakologicznych.

Dalej znajdujemy rubryki, nie spotykane dotąd bodaj w żadnym podręczniku lekarskim. Pierwsza zawiera dane, zebrane osobiście przez autora, o stosowaniu rośliny w medycynie ludowej w poszczególnych krajach. Druga zawiera zestawienie na podstawie ankiety wśród lekarzy-praktyków, możliwości skutecznego stosowania rośliny w poszczególnych cierpieniach oraz dokładne wskazania.

Następnie znajdujemy dla każdej rośliny dokładne dawkowanie, a mianowicie dla rośliny sproszkowanej, nalewki, naparu, oraz dla dawkowania leku homeopatycznego. Dział ten uzupełniają zwykle recepty na poszczególne dolegliwości i choroby, podano nawet ich cenę (niemiecka) według taryfy aptekarskiej.

Na wstępie dzieła swego umieścił autor „dział ogólny”, w którym zaznajamia czytelnika z rozwojem medycyny biologicznej i jej zasadami. Rozdział o homeopatii zawiera osobiste uwagi autora

pro i contra, w szczególności zajmuje stanowisko w sprawie stosowania środków pojedynczych i mieszanek homeopatycznych. Uwagi te cenne są głównie dlatego, że nie są gołosłowne, a oparte na eksperymentach laboratoryjnych. Poza tym dowiadujemy się wielu szczegółów o kuracjach roślinnych, a szczególnie pieczętowanie opracowany jest rozdział o roślinie, jej życiu, składnikach chemicznych i sposobie przyrządzania leków roślinnych.

Pobieżnie tylko przeglądając podręcznik, dochodzi się do przekonania, że autor poświęcił dziełu wiele lat mozolnej pracy i poważne fundusze, jednak podniętą do tej pracy musiało być wielkie umiłowanie przyrody i zawodu lekarskiego. Dowodem tego jest choćby motto, jakie obrał sobie dla swojej książki, — słowa Seneki:

„Multum adhuc restat operis, multumque restabit; ne ulli praecludetur occasio aliquid adhuc adjiciendi”.

Leczenie wrzodu żołądka i dwunastnicy w Szpitalu Homeopatycznym w Stuttgarcie. Dr E. Hanke („Allg. Hom. Ztg.” 1937 z. 4).

W przypadkach wrzodu żołądka wzgl. dwunastnicy posługuje się homeopatia ogólnie stosowanymi środkami diagnostycznymi, jak allopatia, stosuje też dietę ochronną, ciepło i spokój. Odmienne natomiast są środki farmakologiczne. Z podawanych w Szpitalu Homeopatycznym leków podaje autor najważniejsze:

1) *Argentum nitricum*. Wskazania dla tego środka stanowią następujące objawy: ból na czczo, ustępujący po przyjęciu małej ilości pokarmu. Częste odbijania. Łaknienie słodczy, które jednak powodują pogorszenie dolegliwości. Boleści występują w rodzaju skurczów i promieniują ku górze. Ordynuje się *argentum nitricum D4 do D5*.

2) *Bismutum subnitricum D2 do D4 (trit.)*. Boleści żołądka, występujące natychmiast po jedzeniu.

3) *Carbo vegetabilis D6* w tabletkach albo proszkach. Pacjent skarży się na uczucie pełności i ucisk w żołądku po jedzeniu, nawet ubranie zdaje się wywierać ucisk. Wstręt do tłuszczu, bóle piekące.

Autor podaje powyższe trzy środki oddzielnie, biorąc pod uwagę, że stosuje je również medycyna oficjalna. Homeopaci podają je jednak w postaciach bardziej rozdrobnionych, kierując się przy

dobrze środka poszczególnymi objawami. Jako dalsze środki podaje następujące:

Ignatia D4. Charakterystyczny ból na czczo i uczucie ucisku w gardzieli. Środek szczególnie odpowiedni dla młodych osobników i neurastenicznych kobiet.

Anacardium orientale D3—D6. Ból na czczo, usposobienie drażliwe, wybuchowe. Stolce suche, spieczone, nie zawierają śluzu. Bóle głowy.

Iris versicolor D6. Pacjent skarży się głównie na objawy nadkwasoty, po każdym posiłku zjawiają się kwaśne odbijania i nieraz wymioty. Uczucie stępienia zębów. Podobnie jak *Iris versicolor* działa również *Robinia pseudacacia D2*.

Capsicum D3—D4, jeden z najważniejszych środków przy *ulcus rotundum*. Wskazania: bóle piekące. Podobne wskazania ma *Arsenicum album D6*.

Bryonia alba: uczucie ciężaru w żołądku. Nietolerancja na tłuszcz, wstręt do ciepłych potraw przy równoczesnym pragnieniu wielkich ilości wody. Język biało obłożony, smak goryczy. Stolec twardy, spieczony.

W razie krwiotoku: łożko, spokój, odżywianie per rectum, ew. bańka z lodem. Poza tym *Geranium maculatum* \emptyset , 20 kropeł, jako dodatek do lewatywy kropelkowej.

U leczonych w Szpitalu Homeopatycznym 109 pacjentów kuracja trwała przeciętnie 4—5 tygodni, wszyscy pacjenci opuścili szpital w stanie zagojenia i bez dolegliwości. Z materiału szpitalnego przytacza autor 6 przypadków z szczególnie interesującym przebiegiem leczenia.

„Archiwum Medycyny Biologicznej” wychodzi co dwa miesiące.

Cena numeru pojedynczego 1.— zł.

Prenum. roczna 6.— zł z przesyłką.

Przedruk prac w całości lub części dozwolony jedynie za uprzednią zgodą autora i wydawcy.

Autorzy prac oryginalnych otrzymują 25 odbitek.

Wydawca

Dr Albert Kessel

Warszawa

Redaktor

Dr Marian Kalinowski

Warszawa

Adres redakcji: Warszawa, ulica Mokotowska 46a m. 9.

Adres administr.: Warszawa — Mokotów, skrzynka poczt.

Konto czekowe P. K. O. 16.909.

Druk. Jan Świętoński i S-ka, Warszawa, Dobra 27, tel. 2.07.50.

R E D A K C J A

„ARCHIWUM MEDYCYNY BIOLOGICZNEJ”

OGŁASZA NINIEJSZYM

II KONKURS NA PRACĘ

Z ZAKRESU TERAPII BIOLOGICZNEJ

N A T E M A T:

„LECZENIE CHOROBY WĄTROBY
I DROG ŻÓŁCIOWYCH”
(HOMEOTERAPIA, ZIOŁOLECZNICTWO, DIETETYKA)

Pożądaną są prace, oparte na doświadczeniach własnych i zawierające wskazówki dla stosowania w praktyce. Udział w konkursie mogą brać wszyscy lekarze, wykonujący praktykę na terenie Rzplitej.

**JAKO NAGRODĘ
ZA NAJLEPSZĄ PRACĘ REDAKCJA WYZNACZA
SUMĘ 500 ZŁOTYCH**

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 maja 1938 r.

UDZIAŁ W JURY KONKURSOWYM PRZYJĄĆ RACZYLI PANOWIE:

dr **Władysław Hnatkiewicz** — Warszawa,
dr **Konstanty Łaszewski** — Chojny k. Łodzi,
dr **Jan Małecki** — Poznań. Z ramienia Redakcji „Archiwum Medycyny Biologicznej” w skład Jury wchodzi dr **Marian Kalinowski** — Warszawa.

Orzeczenie Jury Konkursowego jest ostateczne. O ile do wymienionego terminu nie wpłynęła żadna praca, zasługująca na wyróżnienie przez Jury, wówczas nagroda przeznaczona zostanie na jeden z przyszłych konkursów lub na inny cel, związany z rozwojem lecznictwa biologicznego. Prace należy nadsyłać z oznaczeniem „praca konkursowa” do Redakcji „Archiwum Medycyny Biologicznej”. Wszystkie prace konkursowe przechodzą na własność Redakcji „Archiwum Medycyny Biologicznej” z prawem ich publikacji.

SPIS RZECZY

PRACE ORYGINALNE.	Str.
<i>Assmann Erich.</i> Zaburzenia snu i ich leczenie	25
<i>Bernacki Witold.</i> Doświadczenia ze stosowaniem dożylnym sulfuru colloidale	38
<i>Biener F.</i> Czy usuwanie migdałków jest konieczne?	42
<i>Georgii Maria.</i> Homeoterapia chorób dziecięcych	1
<i>Hordyński Bohdan.</i> <i>Hypericum perforatum</i> i <i>symphytum asperum</i> w leczeniu wrzodu żołądka	64
<i>Kalinowski Marian.</i> XII Kongres Liga Homoeopathica Internationalis	99
<i>Madaus Gerhard.</i> Uzyskanie i stosowanie w lecznictwie jadu okularnika	90
<i>Malecki Jan.</i> Teoria biologicznego oddziaływania wziewań	51
<i>Rostkowski Czesław.</i> <i>Ledum palustre</i> i jego stosowanie w lecznictwie	60
<i>Rostkowski Czesław.</i> Sulfur jodatum immutabile	135
<i>Stencki Tadeusz.</i> Zatrucia talem	13
<i>Stiegele Alfons.</i> Naczynie krwionośne a lek homeopatyczny	79
<i>Stolz Alfons.</i> Leczenie ziołami chorób ostrych	130
<i>Tomanek Alfred.</i> Leczenie biologiczne w praktyce lekarskiej	119

NOTATKI ORGANIZACYJNE.

Przyszły kongres Międzynarodowej Ligi Lekarzy Homeopatów	17
Nowe placówki homeopatyczne	19
Z Towarzystwa Zwolenników Homeopatii	75

STRESZCZENIA I OCENY.

Nadciśnienie tętnicze	19
Picie wody morskiej w celach kuracyjnych	20
Leczenie neuralgii nerwu trójdzielnego	21
Dwa przypadki agranulocytozy	44
Hyperemesis gravidarum	45
Dodatnie i ujemne wyniki homeoterapii	46
Jeszcze o medycynie biologicznej	48
Kazuistyka chorób wątroby	69
Leczenie żylaków, ulcus cruris i thrombophlebitis	71
Leczenie homeopatyczno biologiczne dusznicy oskrzelowej	73
Przyczynę do leczenia róży	74
Wskazania i wyniki kuracji postnej	71
Leczenie homeopatyczne chorób pęcherza	114
<i>Galega officinalis</i> w lecznictwie	114
Leczenie dietetyczne wrzodu żołądka i dwunastnicy	115
„Lehrbuch der biologischen Heilmittel”	137
Leczenie wrzodu żołądka i dwunastnicy w Szpitalu Homeopatycznym w Sztutgarcie	139

